

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 29. Października.

Hiszpania. — Czytamy w Journal des Débats: Hiszpania nie jest jeszcze w stanie normalnym, umysły są żywo wstrząśnięte, społeczność często jest zakłóconą a rozboje zbrojne są bardzo częste na drogach publicznych; nakoniec gabinet uciekał się kilkakrotnie do czynów własnowolnych, jak gdyby nowsze instytucje nie dawały mu jeszcze dość siły koniecznej do utrzymania porządku i zaprowadzenia w kraju reform potrzebnych. Gabinet dzisiejszy pomiędzy dwoma stronnictwami krańcowymi zostaje; jednym, które marzy o powrocie ucisku mniej lub więcej oświeconego, i progresistami, którzy rzekłszy się działań tajemnych stają otwarcie w szranki, pod własnym sztandarem i pragną najprzód odzyskać swój wpływ nad ciałami municypalnemi, które zawsze tak ważny udział miały we wszystkich zmianach gwałtownych kraju, ażeby potem zapewnić sobie tryumf zupełny w przyszłych wyborach jeneralnych. Oprócz tych dwóch wielkich stronnictw znajduje się jeszcze mnóstwo interesów odosobnionych, ambicji zawiedzionych, żądań przesadzonych, które się sprzysięgają, poruszają i rodzą w kraju ciągle niespokojności. Członkowie dzisiejszego gabinetu, mając jedne zasady i walcząc w jednym stronnictwie zawsze byli złączonymi w przesileniach politycznych i okolicznościach trudnych, jakie przebywać musieli, ale zbyt często objawiali zewnątrz niechęci i współzawodnictwo, które w szeregach własnych stronników gabinetu wywołały rozdział i smutne niezgody. Dla tego to w całej prasie madryckiej nie ma ani jednego organu, któryby bronił zupełnie gabinetu. Dzienniki moderatystowskie przedstawiają tę dziwną anomalią, że dziś nie mają ani polityki ani systematu stałego; że tworzą wielkie trudności równie przez swą nienawiść jak i sympatyę objawianą dla jednych członków gabinetu kosztem drugich.

To dziwaczne położenie będzie niezawodnie w izbie także, gdy się zgromadzi. — Wiadomo, że kortezy dzisiejsze składają się prawie wyłącznie z członków jednego stronnictwa, to jest stronnictwa umiarkowanego. Progresiści wyłączyli się sami w czasie wyborów ogólnych, monarchiści wyszli gniewem przejęci, i nie zostali powtórnie wybranymi. Dla tego też nie może tam być walki zasad, a kortezy mogłyby rozciągnąć kontrolę surową i zbawienną na wszystkie czyny gabinetu, gdyby można się spodziewać, że

nareszcie interes publiczny panować będzie nad interesem i namiętnościami osobistemi. Wielka kwestya zajmuje od pewnego czasu umysły w Hiszpanii: wywołała ona manifestacje burzliwe, znalazła gwałtowny opór w dziennikach, w niektórych korporacjach państwa, nakoniec stała się powodem powstań zbrojną ręką wykonanych. Jest to kwestya finansowa. Ktokolwiek chociaż na chwilę zastanowił się nad położeniem Hiszpanii, przyzna, że anarchia w finansach była pierwszym powodem nierządów i zamieszkań, z powodu których musiał cierpieć ten lud nieszczęśliwy. Gabinet winien był zwrócić na to całą swą uwagę; w rzeczy samej po długim wahanu zatwierdził jednakowy systemat podatków. Ten środek tak roztropny i tak konieczny nie przypadł do smaku niektórym prowincjom, które używały przywilejów dawnych, zupełnie niestosownych z zasadą centralizacji konstytucyjnej. Zniechęcono także klasę handlową i przemysłową, która musiała ponosić podatki może uciążliwe z powodu smutnego biegu interesów, ale od których nie mogła być wolną. Tak więc uderzono na gabinet z gwałtownością, której nie tłumaczy. W tém starciu dzienniki konserwatystowskie, organa główne umiarkowanych, bardzo oddane stanowi rzeczy dziś w Hiszpanii istniejącemu, objawiły najwięcej zaciętości, pragnąc zmusić do wzięcia dywisyi ministra skarbu, któremu zaprzysięgły nieprzyjaźń najmocniejszą, jak gdyby można było uzyskać tę dymisyę bez wstrząśnienia całym gabinetem, i bez narażenia położenia politycznego kraju i stracenia wszystkich korzyści reformy, która, jakkolwiek jej błędy przeciw formie są bardzo wielkie, jest przecież ważnym krokiem do centralizacji tak koniecznej dla Hiszpanii.

Z boleścią widzieliśmy to zapomnienie wszystkich form konstytucyjnych. Nikt z większą boleścią nie widział nadużyć władzy i surowiej ich nie ganil: uwięzień nieprawnych, deportacji bez sądów, nakazanych w przystępach złego humoru lub w skutek niecnych doniesień, słowem licznych aktów samowolności, w które dał się wciągnąć gabinet hiszpański, ale dla tego wcale nie myślemy pobłażać atakom nierozważnym dzienników konserwatystowskich, do których zachęcał tylko drobiazgowy chwilowy interes, zwracając one ataki do interesów i działań najbardziej prawnych. Jest to zniewaga nowej ustawy, a dzienniki zdają się razem oskarżać kortezy, gabinet i zdro-

BUELOW - KUMMEROW.

II.

Sprawa konstytucyjna w Europie.

Od lat 50 toczy się sprawa konstytucyjna w Europie. Narody dobijają się o nią, jako o tarcz wolności swoich, autokrata ma ją za niedorzeczność polityczną, republikanie zaś uważają za półśrodek na fałszywej podstawie oparty, będący tylko przejściem do ziszczenia się owych słów Napoleonowych, które na wyspie St. Helenie miał powiedzieć, że za pół wieku Europa będzie rzeczą pospolitą, albo pod knutem kozaka. My sprawę konstytucyjną uważamy, jako kontrakt między monarchią a narodem, wynikły z wzajemnych potrzeb. Gdyby naród we wszystkich członkach swoich dojrzał do rządzenia sobą, obyliby się bez monarchy; gdyby monarcha był organem woli narodu i typem sprawiedliwości, obyliby się bez konstytucji. Lud nie umiejący sobą władać potrzebuje panującej dynastji, a aby najwyższa władza monarsza w samowolę panowania nie wyrodziła się, potrzeba ustawy rządowej.

Pan Buelow Kummerow jest także zwolennikiem monarchicznego rządu, ale nieprzyjacielem despotyzmu. „Samodzierstwo — powiada — przekleństwem ciąży na Azji i Afryce, ale w chrześcijańskiej Europie straciło na wziętości. Niewola, nędza i upodlenie milionów ludzi są jego smutnymi następstwami; a uprawianie go wołą Bożą, najsmutniejszym bluźnierstwem. Żaden człowiek śmiertelny, by też najwyższy w świecie postawiony, nie mógł od Boga odebrać prawa rządzenia ludami, berlu swemu podległemu, jedynie wedle dowolności swojej, sprawując się Bogu tylko i sumieniu z czynów swoich, by też najdowolniej-

szych. Zdanie takie byłoby anti-chrześcijańskie, równie dla ludów, jak dla królów samych zgubne» (str. 44).

Prawo Boskie, któreby nieograniczonemu samodzierstwu monarchy ludy oddawało, ani objawionem nigdzie w religii Chrystusa nie było, ani wedle fizycznego i moralnego porządku świata nie da się usprawiedliwić, a opiera się temu rozum ludzki, aby od błędu i kaprysu jednego człowieka losy milionów zależały.

Władza samodzierca, nawet historycznej nie ma podstawy. Autor dowodzi, że od słupów Herkulesowych aż do Dniepru, Turcyi nawet nie wyłączając, wszędzie istniały stanowe instytucje, władzę monarszą ograniczające, i że dopiero z zaprowadzeniem wojsk stałych, władza najwyższa, siłą wojskową wsparta, na rząd samodzierczy wyrodziła się.

Pójdziemy ślad w ślad za autorem, ażeby wykazać, że dzisiejsze kwestye żywotne polityki dawno już były rozwiązane, i że ludy domagając się konstytucji, domagają się tylko restytucji dawnych praw i swobód swoich.

Portugalia. Henryk najmłodszy syn księcia Burgundzkiego, prawnuka Hugona Capet, pojął za żonę córkę Alfonsa VI. Króla Kastylii, i dostał z nią w lennictwo kraje zajęte między Minho i Duero 1094. Syn jego Alfonso I. pobiwszy Maurów 1139. r. wykrzykniony był przez wojsko na placu bitwy Królem Portugalii. Stany zgromadzone 1143. w Lamego potwierdziły ten wybór, i nadały krajowi prawa i ustawę. — Piedro gróźny był ostatni z rodziny Burgundzkiej. Po jego śmierci 1383. z prawa następstwa była suksessorką tronu córka jego Beatrice, żona Króla Kastylijskiego. Lecz Stany oparły się połączeniu Portugalii z Kastylią i wyniosły na tron, syna Piotrowego Jana z nieprawego łoża. — Jan II. pierwszy stracił władzę Stanów. Ich naczelnika księcia Braganza ściąć kazal, a następcę jego księcia Viseo własną ręką zabił. — Wszakże

wy rozsądek. Budżet w Hiszpanii dotąd był tylko czezą formalnością, rozprawy, których był przedmiotem, miały jedynie na celu dowieść krajowi szlachetności zamiarów. Wiadomo, że pomimo tych rozpraw, wszyscy ministrowie konstytucyjni, którzy następowali po sobie w ciągu tych lat 15u samowolnie zarządzili finansami państwa. I czyż mogło być inaczej, kiedy dochody były zastawione na lat kilka i potrzeba było żyć z dnia na dzień pożyczkami otrzymanymi na procent, który niepodobna było obliczyć. Pojmujemy, że można powstawać na gabinet z powodu jego dekretu przeciwko prasie wydanej w nieobecności izb; ale systemat podatków porządnym wprowadzony na skutek uroczystego głosowania izby, nie może tutaj należeć, a podobne zacięte ataki można tylko wytłumaczyć zaślepieniem i duchem stronnictw. Pod tym względem sądzimy, że w Hiszpanii jedna opinia panować powinna, albowiem od dobrej administracji finansów zależy pomyślność wewnątrz, a godność kraju zewnątrz.

Zresztą systemat ten pomimo deklamacyi codziennych prasy madryckiej został zastosowany bardzo szczęśliwie do kraju i coraz silniej się utwierdza i przyznać należy gabinetowi hiszpańskiemu, że pomimo swych błędów wiele się krajowi zasłużył. Dał mu armię lepiej uorganizowaną i wyćwiczoną jak kiedykolwiek pod rządem konstytucyjnym, uorganizował radę stanu, zmienił systemat wychowania publicznego i administracji cywilnej kraju, stosując się do prawdziwych zasad cywilizacji. Nakoniec stara się zaprowadzić w finansach wielką, zbawienną reformę, która może koniec położyć zamieszaniu, w jakim one dotychczas są pogrążone ku wielkiej szkodzie Hiszpanii i licznych jej wierzycieli w rozmaitych krajach.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 24. Października. — Stan tutejszy handlowy miał w tych dniach posłuchanie u ministra Rothera. Minister słuchał deputacyi z całą uwagą, zgadzał się zupełnie na zdanie jej, iż zbytne budowanie kolei żelaznych pierwszą są i ukrytą przyczyną znikania gotowych pieniędzy. — Rozwodził się potem nad diskontowaniem banku, nad wielu przypadkami tamże zachodzącymi, a nakoniec oświadczył iż ma nadzieję, że trzy miliony tal. na obecne potrzeby przeznaczone, będą wystarczającymi. Deputacya powróciła zadowolona z odpowiedzi ministra, szczególnie podoba się rozporządzenie, iż bank tylko do 5000 tal. chce dyskontować, czem przysłuży się tutejszemu stanowi kupieckiemu i ukróci niesłychane spekulacje. Wielkie domy bankierskie dyskontowały tutejsze papiery po 5 prC. i posyłały gotówkę do Hamburga, gdzie za dyskonto otrzymywały 7 prC. a czasem i więcej. Tym sposobem obracano milionami i tysiącami zarabiano, gdy tymczasem właściwy stan kupiecki cierpiał, gdyż dyskonto coraz wyżej się podnosiło, a papiery spadały. Z tego też powodu bank tutejszy nie chciał dyskontować wielkiego weksłu, który mu do zrealizowania podano. Doświadczenie terazniejsze zapewne będzie powodem do ostrożniejszych koncessyi budowania kolei żelaznych i nie wprzód nowe zostaną rozpoczęte, aż pieniądze na nowo zaczną obiegać, jak dawniej. Minister Rother oświadczył wyraźnie, że Prussy nie są dosyć bogate, aby w takiej zostawać niepewności i że się teraz okazało, iż zbytku w gotówce nie masz, na której się dawniej uskarżano. Zresztą ta sama nieogłębność w przyzwalaniu na kolej żelazne wywołała i gdzieindziej też same niedogodności. W Paryżu tak samo jest jak w Berlinie, tam także spadły w tych dniach papiery o wiele procentów i ten sam okazał się niedostatek pieniędzy.

Mowa Bökha, którą miał podczas uroczystości narodzin królewskich w sali uniwersytetu wyjdzie w tych dniach z druku. Mowa jego daleko

świeższe ma myśli, aniżeli przepisane ubiory profesorskie z wieków średnich. Znajdzie tam nie jeden żądło czasu, które w lekkiej i pięknej łacinie docina terazniejszym sztucznym i ukrycie działającym dążnościom. Mianowicie dotkniemy tu tego miejsca, w którym profesor mówi, o usiłowaniu rozszerzania ciemności i wygaszenia światła rozumu. «Mnie się wydaje, iż te ściemniania mniej mają znaczenia i niebezpieczeństwa, gdyż nie tak jak w dawnych czasach z natury rzeczy, z usposobienia wieku pochodzą, lecz raczej z dymu sztucznie w pewnych kuchniach podsycanego pochodzą, który się za ładą wiatru powiewem rozleci.» (At istae mihi tenebrae tamen minus habere discriminis videntur, quod non tam ut olim nativae sunt, quae ex saeculi indole proveniant, quam fumi in singularibus quibusdam notissimisque culinis arte facti, quos ventorum dissipat flatus.) O stanowisku uczonych mówi Bök, iż raczej jest militarnym, aniżeli spokojnym, służbą wojenną, nie zaś siedzibą sztuki dla sztuki. Wojenna i opozycyjna postać dzisiejszej umiejętności, od której nikt nie może się wylać, co tylko ma w sobie cokolwiek godniejszego i szerszego charakteru, pięknymi słowy oddana jest w mowie czcigodnego posiwiąłego profesora, który dobitnie chlosta owych uczoności zwolenników, co zaślepieni w swojej skorupie nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć, co się przed ich oczyma dzieje i co głównie na szacunek zasługującego głównie stanowi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a .

Paryż, dn. 14. Października. Czytamy w Echo: Dzienniki Angielskie wydały wielkie okrzyki jak tylko do Londynu nadeszła wiadomość o wysłaniu posiłków do naszej armii afrykańskiej. Wprawdzie dzienniki ministerjalne uznały słuszność naszej sprawy i prawo nam służące z mocy traktatów ścigania Abd-el-Kadera na gruncie Marokańskim. Ale wynadgrodziły sobie ten przystęp zdrowego rozsądku, wydając zwykłe swe przekleństwa przeciw naszym posiadłościom w Afryce, przeciw barbarzyństwu naszych żołnierzy i niewinności Arabów. Do deklamacyi tych dodano ubolewania z powodu tego smutnego legatu zostawionego przez restaurację, o niezmiernych wydatkach jakie za sobą pociąga, o konieczności opuszczenia kiedykolwiek tych zakładów. Morning Herald dowodzi, że lepiej było te pieniądze obrócić na kolej żelazne i kanały. Zaprawdę nie wątpimy, że Anglja wolałaby podobne użycie naszych zasobów. Inny dziennik ubolewa niezmiernie nad Abd-el-Kaderem, który z poświęceniem sławy pełnym, broni swojego kraju przeciwko najezdnikom bez litości i barbarzyńskim. Zdaje się, że cała linia dzienników angielskich to hasło przyjęła; według nich my to jesteśmy w Afryce barbarzyńcami, a Abd el Kader jest bohaterem, którego imię będzie zapisanem na kartach potomości obok imion Milejadesa, Karaktaka, Cyncynata, Walasa. Zaręczamy naszym czytelnikom, że te wyrazy są dosłowne, brakowałoby jednego wyrazu, gdyby nas nie nazwano podpalaczami z Dahara, ale o tym tytule nie zapominano.

Morning Post niezmiernie się trwoży o to, co rząd angielski przedsięwzięcie dla strzeżenia środków zatwierdzonych przez Francję, dla pomieszczenia krzywd wyrządzonych naszej armii. Wiadomo, że cała prasa angielska rzucą się i krzyczy jak tylko najmniejszy korpus z jednego punktu na drugi wprowadzony. Dla tego dziś rozpoczyna na nowo swój lament przeciw naszej chęci grabieży, zawojowania Maroko, wzywa gabinet angielski, by strzegł naszych zamiarów, naszych kroków, naszych czynów. Chodzi tu o pokój europejski, który może upaść, jeżeli Francja zajmie jaki

w roku 1640. na nowo Stany obierają na Króla księcia Braganza Jana IV. Od roku 1637. nie zwoływano już Kortezów i dopiero 1808 roku zebrana junta w Oporto dała początek do nowej ustawy konstytucyjnej. Ważną była ta okoliczność w ustawie stanowej Portugalskiej, że nikt nie mógł być deputowanym, kto jakkolwiek urząd sprawował we wojsku, w marynarce, w skarbie lub sądownictwie.

Hiszpania — W Królestwie Arragonii już w XII. wieku była reprezentacya duchowieństwa, szlachty, i trzeciego Stanu. Ustanowiony był oraz najwyższy sędzia zwany Iustitia, mający władzę rozstrzygania sporu pomiędzy Królem a stanami, lub pomiędzy stanami samemi. W Kastylii była także reprezentacya, ale dopiero w XIV. wieku stan trzeci dobrał się praw politycznych. — Z zaprowadzeniem inkwizycyi 1484. r. zaczęła się rozmagać władza monarsza. Rewolucya 1520. roku w Walencji, Majorce i Kastylii, gdzie stan trzeci żądał swobodniejszej ustawy, przytłumiona za pomocą szlachty, oddała rząd całkowicie w ręce Królewskie. Roku 1415. był ostatni sejm w Kastylii, a r. 1420. ostatni w Saragossie. — Po wojnach Napoleońskich ponowiły się Kortezy w Hiszpanii, ale do dziś dnia do porządnej ustawy przyjść nie może. Ciągła anarchia tłoczy i rozdziera naród od kilku wieków do rządzenia sobą odwykły, i w skutek tego odwyknienia w żądach egoizmu i partykularnych interesów pogrążony. — Kwitnęła Portugalia i Hiszpania, gdy naród przez stany reprezentowany miał udział w rządach; upadły obiedwie z upadkiem wolności narodowej.

Francya. Z różnem szczęściem toczyła się tu walka od najdawniejszych czasów między władzą królewską, a ograniczającą ją szlachtą feodálną. Dla złamania wpływu szlachty i zajęcia ich dóbr ogromnych podnosili Królowie Francuzcy miasta. Ludwik VI. (1108) zaprowadził korporacje po miastach, a r. 1314. stan średni (tiers état) powołany zo-

stał do reprezentacyi stanowej. Karól VII. pierwszy zaprowadził wojsko stałe 1444. i odtąd Królowie wylamywać się poczęli z pod ograniczeń stanów. Za Franciszka I. parlament francuski, był dowolnym narzędnikiem w ręku panującego. Ludwik XIV. stojący na kulminacyi absolutnej władzy wyrzekł owo pamiętne l'état c'est moi. Z despotyzmem rządu wstąpiło do narodu zepsucie obyczajów i upodlenie obywatela, czego reakcyą była rewolucya francuska. Dnia 1. Maja 1789. r. nieszczeniwy Ludwik XVI., który miał spłacić winy poprzedników swoich, zwołał po 175. latach po raz pierwszy generalne stany państwa — ale lekarstwo było już zapóźne. Nienadanie konstytucyi narodowi spowodowało upadek Napoleona; jej pogwałcenie wypędziło starszą linię Burbonów.

Hollandya i Belgia. — Niderlandy od najdawniejszych czasów rządziły się konstytucyjnymi prawami, których nawet Karól V. Cesarz naruszyć nie śmiał, a których pogwałcenie za Filipa II. dało początek wolnej Rzeczypospolitej Hollenderskiej. Od pokoju Paryżskiego 1815. roku Hollandya została monarchią konstytucyjną; a od 1830. r. Belgia oderwała się od Hollandyi i uformowała się także w konstytucyjne państwo.

Anglia. Już 1215. r. widział się Król Jan przymuszonym, nadać poddanym swoim wielką kartę (the great charter) zapewniającą bezpieczeństwo osoby i własności każdego Anglika i rozwińszającą swobody gmin i szlachty. Jan przypłacił utratą tronu samodzielną Hombodę gmin i szlachty. Jan przypłacił utratą tronu samodzielną Hombodę gmin i szlachty. Jan przypłacił utratą tronu samodzielną Hombodę gmin i szlachty. Pod jego następcą powstała izba gmin, czyli izba niższa. Richard II. umarł w więzieniu (1399.) za to, że chciał pogwałcić prawa reprezentacyjne narodu. A rewolucya Kromwella, nareszcie zmiana dynastyi, z tego samego wypłynęły źródła. Z Wilhelmem, księciem Oranii, przywrócone zostały dawne prawa ludu angielskiego.

punkt w Maroko. Morning Post stara się dowieść, że nie mamy prawa wstępować na grunt marokański, ale jej powody są tylko gadaninami starego pieniacza i nie warto ich tu powtarzać.

Dajemy tutaj wyjątek dosłowny, dla wskazania ducha panującego w dziennikach angielskich. «Jeżeli wbrew wszystkim naszym nadziejom, uda się Francji osiedlić stale w Afryce północnej, będzie to dla nas przedmiotem żalu i trwogi wiecznej; my pragniemy najmocniej, ażeby Francja zupełnie tam przegrała. Nie mówimy tego wcale w skutek uczucia nieprzyjaźni narodowej, jesteśmy przekonani, że jeżeli Francja zwycięży, będzie to zwycięstwo siły nad prawem, człowieka dumnego, chciwego a potężnego nad Afrykanem patriotą ale słabszym.

Times, dziennik poważniejszy, bliższy rządowi, przypisuje wszystkie te klęski naszym zbrodniom. Zresztą nie widzi, dla czego mają mieć zgułbny wpływ na Europę wypadki, których przyczyną jest złośliwość «narodu jednego».

Na tym ograniczymy to wyłożenie nienawiści angielskiej. Dodamy jedną uwagę. Czyż Europa widziała kiedy, by prasa francuska otwarcie życzyła sobie upadku Anglii w Indyach? Czyż kiedykolwiek broniła Sików lub Afganów przeciw armiom angielskim? Prasa angielska pragnie, byśmy utracili nasze posiadłości afrykańskie, ponieważ czuje dobrze, że w nich jest dla nas przyszłość bogactw i potęgi. Niechże więc otwarcie to powie, zamiast używać imion chrześcijaństwa i ludzkości, których nigdy nie znieważyliśmy. Dotąd kto tylko zechce baczniej rozbierać polemikę dzienników obu krajów, ten znajdzie pewno prawe współzawodnictwo z jednej strony, a niską i chytrą zazdrość z drugiej.

Paryż, d. 17. Października. — Zdaje się, mówi Gazette de France, że środki przedsięwzięte przez rząd przeciwko zakładom jezuickim w Paryżu, Lugdunie i Saint Acheul, obecnie i przeciw zakładowi misjonarzy w La-wal będą użyte. Znaczna liczba misjonarzy udała się już w rozmaite strony, niektórzy nawet do Chin; nowicyusze już się rozeszli, a nowicyat całkiem został rozwiązany.

Paryż, d. 20. Października. — Podług listu pisanego z Oranu d. 10. t. m. powstanie rozszerzyło się w całej tej prowincji. Dszemma Gasaut i Nedroma są ściśle obleżone przez Arabów. Dszemma Gasaut i w Lalla Magrnia co dzień staczają zwałe utarczki. Wszystkie wedety bywają napa-dane. Abd el Kader znajduje się ze znacznymi siłami nad Rio Salado, na 16 godzin od Oranu. Generał Lamoricière udał się naprzeciw niemu. Dnia 6. stoczono krwawą bitwę w wozie de la Chair. Wielu rannych przywieziono do Oranu. Względem wypadku tej bitwy nie masz pewnego. Równie żadna nie nadeszła wiadomość od tymczasowego generała gubernatora. Obawiają się o Tlemsen. Komendant Billon został zabity w Sebdur przez Arabów, którzy każdej chwili mieli przystęp do niego i pili z nim często kawę.

Wszystkie papiery spadły na dzisiejszej giełdzie. Spadanie papierów na giełdzie londyńskiej pociąga za sobą zniżenie się ich na naszej giełdzie. Przedawano tu wiele papierów na rachunek banków angielskich. Wszystkie akcje na koleje żelazne spadły bez żadnego wyjątku.

Czytamy w pewnej korespondencji prywatnej: Marszałek Soult w tej chwili głęboko dotknięty postępowaniem marszałka Bugeaud, oświadczył, iż nie może pozwolić na to, aby podwładny, który ośmielił się ogłoszony przez «Conservateur de la Dordogne» list napisać, zostawiony był przy urzędzie. Jakkolwiek marszałek Bugeaud w ogłoszeniu listu tego najmniejszego nie miał udziału, to przecież niemniej karogodnym napisać go było, a ogłoszenie wszelki związek między ministrem wojny a teraźniejszym gene-

ral-gubernatorem Algierji uczyniło niepodobnym. Marszałek Soult podał się przeto do dymisji. — Jeden z dzienników porannych mówi w tym względzie: Jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, wszelkie próby i przedstawienia czynione marszałkowi Soult na wczorajszej radzie, aby odwieść go od objawionego przezeń postanowienia, zajęcia się wyłącznie nadwątlo-niem swym zdrowiem, były bezskuteczne. Naprózno prosili go koledzy, aby przynajmniej zatrzymał godność prezesa rady. Marszałek miał uporczywie odpowiadać, iż sądzi, że dług swój sownie wypłacił ojczyźnie i sprawiedliwie zasłużył na to, aby w przyszłości mógł wypoczywać. Marszałek po powrocie swym do Paryża, mało osób przyjmuje. Wszystkim odwiedzającym powiadają, iż marszałek jest cierpiącym. Margrabia Dalmacyi, syn marszałka, był wczoraj przyjmowanym u króla, który oświadczył mu, iż pragnąłby, aby marszałek miejsce swe w radzie ministrów zatrzymał nadal. — Pan Guizot w ciężkim znajduje się kłopotcie o zastąpienie w tej chwili marszałka Soult. Powiadają, iż teka ministerstwa wojny zostanie tymczasowo powierzona panu Mackau dopóki wyprawawa przeciw Abd el Kaderowi ukończoną nie zostanie. Marszałek Bugeaud ma być później mianowany ministrem wojny.

Sięle zwraca uwagę Niemiec i Francji na kolej żelazną, którą zakłada rząd rosyjski w Cesarstwie rosyjskiem i przedłuża aż do Warszawy. «Osobliwie dla Rosyi, mówi dziennik ten, staną się koleje żelazne ważnymi, dziełem politycznym i strategicznym; znacznie ich handlowe jest tamże nader małym, a jeżeli przyspieszają obecnie ich budowę, dzieje się to w zamiarach na przyszłość. Dla tego koniecznością jest, aby rządy baczne na to miały oko i sprawy tej nie zasypiały.

A n g l i a .

Londyn, d. 13. Października. — «Ten znakomity mąż stanu,» powiada Morning Chronicle o panu Thiers, «jutro wyjeżdża z Londynu do Bowood, wiejskiego mieszkania margrabiego Landsdowne (niegdy wigowskiego prezesa rady) pod Calne w Wiltshire. Przed piątkiem wróci on do stolicy, a wtedy odwiedzi lorda Asburton (negocjatora angielsko-amerykańskiej ugody) w posiadłości wiejskiej Gronge pod Alresford w Hampshire. Wzmiankowanym towarzyszem podróży jego jest hr. Walewski, syn naturalny Napoleona, ten sam, który w roku 1840. wysłany był przez p. Thiers z szczególnym zleceniem do baszy Egiptu. Hrabia Walewski jest szwagrem hr. Sandwich, którego dom z powodu nagłej śmierci Agnieszki Byng, okryty jest żałobą.»

Zaraza na ziemniaki coraz bardziej szerzy się w Irlandyi, gdzie niestety ziemniaki stanowią jedyne pożywienie biednego. Z tego powodu mer Corku widział się zmuszonym rozesać okólniki zwołujące zgromadzenie gminne. I zbiory oziminy zaledwie miernymi nazwać można, chociaż podług Times za zupełnie chybione uważać ich nie można.

Morning Post podaje teraz imiona wszystkich członków uniwersytetu Oxfordskiego, którzy przeszli do rzymsko-katolickiego kościoła, które tu powtarzamy: ks. J. H. Newmann z kolegium Oriel, ks. Stanton z Brasenose, ks. Bowles z Exeter i ks. St. John z Christ Church, p. J. D. Dalgairns Esq. i p. A. Christie Esq. Przyjęcie p. Newmanns na łono prawowiernego kościoła odbyło się uroczystie w katolickiej kaplicy w Littlemore.

Piękny posąg Byrona dłuta Thorwaldsena, który tyle lat pod sklepieniami londyńskiego domu celnego spoczywał, nadszedł do Cambridge, gdzie w sali bibliotecznej Troistego kolegium ma być ustawionym.

H i s z p a n i a .

Madryt, d. 14. Października. — Rada ministrów odbywa częste posiedzenia; zapewniają, iż zajmuje się ostatecznem wykończeniem przepisów

skiego (*bill of rights*) i trwają — z małemi odmianami dotąd. — blogie następstwa szczęśliwej i wolnej ustawy, nie ujmującej nic z blasku majestatu tronu, powinny być wzorem naśladowania dla tych monarchów, którzy wysokie powołanie swoje poznali i cenić je umieją.»

Dania. Jak wszędzie, tak i w Danii początkowo potężni wazale ograniczali władzę monarszą. Biskupi i szlachta wybierali sobie królów, i przydawali im z pośród siebie radę państwa. Roku 1443. obrały Stany Duńskie Królem Chrystyana I. hrabiego z Oldenburgu, który jest założycielem dziś panującej dynastji. Ale i on przez zaprzysiężenie kapitulacyi, był tylko prezydentem rady państwa. Chrystyan II. dążący do samowładztwa utracił koronę. Długie wojny wyniszczyły kraj, aby go z toni uratować, zwołał Fryderyk III. r. 1660. stany do Kopenhagi. Ważny w dziejach narodów był tego sejm wypadek. Gdy stan rycerski nie chciał nie ustąpić z przywłaszczeń i przywilejów swoich, stan miejski, włościański i duchowny, znieśli ustawę, ogłosili tron dziedzicznym, a panującemu dali nieograniczone prawa. W Danii istnieje zatem jedyna monarchia absolutna z woli narodu.

(Dokończenie nastąpi.)

Maszyna do składania liter.

Korrespondent Gazety Augsburskiej pisze z Wiednia: Pośpieszam zawiadomić o nowym ważnym odkryciu tu dopelnionem, którego wypadki nieobliczone będą, szczególnie dla periodycznej prasy. Jestto machina do składania liter; ma ona kształt fortepianu, z klawiaturą o 121 klawiszach, które idą dwoma linjami równoległemi, jeden rząd ma 61 pretów, a drugi także 61, tylko krótszych. Wiadomo, że najbieglejszy zecer nie może złożyć więcej nad 2000 liter na godzinę, za pomocą zaś tej machiny, zecer poczynający dopiero i najmniej wprawny jest w stanie

złożyć 360 liter na minutę a 21,600 na godzinę. Maszyna ta zasadza się jak widzimy, na użyciu jednego palca zamiast obu rąk, a tćm samem na pomnożeniu 1 przez 10, działa przeto dziesięć razy prędzej od najbieglejszego zecera. Więcej jeszcze, bo klawiatura może być dowolnie przedłużana, co daje możność podwojenia, potrojenia maszyny; i tak zrobiwszy kilka otworów dla przechodu liter do winkelaków, można za jednym poruszeniem dziesięciu palcy wkładać jednocześnie 20, 30, 60 liter i więcej; i składać od razu całe zdania, co jest bardzo korzystne dla wiele upowszechnionych dzienników i dzieł których trzeba kilka wybijać edycy. Wynalazca z zupełnym powodzeniem próbował tej machiny w drukarni Cesarzkiej, pod okiem dyrektora tego zakładu. Ta lokomotywa prasy, jak ją nazwał, jest według zdania ludzi najlepiej ze sztuką obznajmionych, zbudowana na bardzo prostej zasadzie. Rozwiązane więc już wielkie zadanie typograficzne ostatnich lat 10, które zajmowało w Prezburgu słynnego mechanika Kliegel, później w Anglii Younga, we Francji Delcambra, a w Lipsku Munkha.

Wynalazcą tej machiny jest Czulik, dwudziesto-sześćcio-letni młodzieniec, rodem z Czech, kraju obfitego w wielkie talenty. Aż do jesieni zeszłego roku służył on w zarządzie dóbr wielkiego łowczego dworu Cesarzkiego, hrabi Hoyos Sprinzenstein. Jeszcze w 1840. r. p. Czulik otrzymał od hrabiego znaczną sumę tytułem pożyczki i dosyć długi czas wolny, aby pracował nad swoją machiną; ale najgłówniej wspierał jego usiłowania dyrektor Cesarzkiej drukarni, który, jak wiadomo, wielkie wyświadczył usługi niemieckiej typografii. On to dostarczył p. Czulikowi środków nauczania się metody składania i innych wiadomości typograficznych, potrzebnych do wytłómaczenia mechanizmu jego machiny.

niedostających jeszcze nowo uorganizowanej administracji. — Progresiści jednoczą wcięż swoje usiłowania celem odniesienia zwycięstwa przy wyborach municypalnych. I konserwatyści z swojej strony nie są bezczynnymi, i wypadek walki, którego każde stronnictwo z niecierpliwością oczekuje, trudnym jest do przewidzenia. — Dziennikowi *Globo* donoszą z Toledo, iż rząd przesłał rozkaz komissji umorzenia długu krajowego, stanowiący, iż te tylko dobra duchowieństwu zwrócone być mają, które pochodzą z fabryk, kościołów, kapituł i katedr, nie zaś te, które początek swój z zapisów, pobożnych darów itp. mają.

Portugalia.

Morning Herald donosi z Lizbony pod dniem 12. Października; stan naszych finansów staje się na nowo coraz opłakańszym i zawiłanym, chociaż mniemano, że rząd za pomocą swęj przezorności zapobiegł temu na zawsze. Hrabia Tojal zagajając ostatnią sessyą Korteżów oświadczył, że deficytu już nie będzie, i że z pewnością liczyć można na przewyżkę 30 konto. Nadzieja ta niestety nie spełniła się wcale; nie ma przewyżki, słuszną owszem powstaje obawa, że niedostatek pieniędzy, który chciano usunąć, na nowo się pokaże. Opłaty, do których obowiązani są dzierżawcy tabaki, a które stanowią znaczną część dochodów, zastawiono już do 1. Maja 1846.; pożyczono 500 konto, o drugą pożyczkę starają się znowu, a pomimo to nie zapłacono pensji urzędnikom już za kilka miesięcy. Przyczyna przerachowania się hrabiego Tojal jest ta, że za wysoko podał on niektóre dochody. — Wychodztwo wyrobników z wysp Azorskich tak się od niejakiemu czasu powiększyło, że rząd z tego powodu słuszną ma obawę, i ostre podobno chce przedsięwziąć środki, celem położenia końca wychodztwu. — Do nowości tutejszych należy także wywóz ziemniaków; kilkanaście okrętów hollenderskich odplynęło niedawo z znacznymi ładunkami

Belgia.

Bruxella, d. 21. Października. — Gazette de Monse zamieściła dziwną prawdziwie wiadomość, że urzędnicy przy kolejach żelaznych nie odebrali jeszcze pensji za przeszły miesiąc, skąd poszło że ojcowie wielu rodzin w wielkim znajdując się kłopotcie, nie mogą pełnić swych obowiązków. Liczne z tego powodu zażalenia dały się tutaj słyszeć. Indpendance powiada że przyczyną tego jest nieporozumienie zaszłe pomiędzy wydziałem rachunkowym a administracyjnym. Dwóch naczelników biór pobierało wbrew postanowieniu królewskiemu z dnia 8. Kwietnia 1843. wyższą, jak się godziło pensyą. Ponieważ na przedstawienia wydziału rachunkowego nie chciano wcale zważać, odmówił on przeto swego wiza na miesiąc Wrzesień, a urzędnicy przy kolejach czekają już od kilku tygodni napróżno na wypłatę pensji.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych przeznaczono dla szkół elementarnych i domów przytułku dla dzieci, 150,000 fl. na wspieranie biednych uczniów, częścią na pokarm częścią na inne potrzeby.

Dr. J. Wolff, nieustraszony apostoł do Bokhary, który obecnie jako ksiądz anglikański przebywa w Mecheln, wydał okólnik do wszystkich Żydów, zwrócony mianowicie przeciw reformie pomiędzy Żydami, i wystę-

pujący cierpko przeciw uchwałom zgromadzenia rabinów w Frankforcie. Wzywa on Żydów, by pozostali przy dawnęj swęj prawowierności, albo też z żywą wiarą przeszli do Chrześcijaństwa. »Wzywam was, mówi on, byście jednogłośnie zaprotestowali przeciw uchwałom 72 niedawno temu w Frankfurcie zgromadzonych rabinów, niemniej przeciw nowym synagogom w Hamburgu i Londynie. Są oni Deistami; Żydami być już przestali. Przeniewierzyli się wierze przodków, nie będąc ani Żydami ani Chrześcijanami, są oni bałwochwalcami, albowiem rozum ich jest bożyszczem, przed którym się korzą.

Dania.

Kopenhaga, d. 4. Października. — Listy prywatne z Islandyi donoszą, że wulkan Hekla, który przez lat 80 był spokojny, teraz znowu zagraża wyspie zniszczeniem. W nocy z dnia 1. na 2. Września słyszano straszliwy huk podziemny, który okolicznych mieszkańców strachem napelniał. — Ten huk połączony z lekkim drżeniem słyszano do południa w d. 2. Września. Wówczas góra z straszliwym hukiem pękła w rozmaitych miejscach, i masy lawy z nięj się wytoczyły. Dawniejsze wybuchy wychodziły z wierzchołka góry. — Hekla nie ma właściwego krateru; tym razem jednakże potok lawy toczył się dwoma strumieniami po obu bokach góry. Listy prywatne z Rey-Kjawik donoszą, że dotąd wybuch nie zrobił żadnej szkody, bo lawa płynie w kierunku północnym i północno-wschodnim, gdzie tylko znajdują się niezamieszkane równiny.

Kopenhaga, 10. Paźdz. — Czytamy w dzienniku »Fädreland« z dn. 8. bież. m.: Po czterech dniach namysłu podobało się wreszcie królewskoduńskiej kancelaryi wydać zabrany nam piątkowy numer dziennika z powodu zamieszczonego w nim sprawozdania o mowie królewskiej do deputacji uniwersytetu w Kiel. Sprawozdanie to, które otrzymaliśmy z wiarygodnego źródła, jest następujące: »Nieczuję się pohopnym czynić więcej dla uniwersytetu jak tego ścisła powinność moja koniecznie wymaga, tak długo, dopóki popierać on będzie separacyjne dążenia. Jeśli rada uniwersytecka, jako taka niepodpisała adresu do holsztyńskiego zgromadzenia stanowego, to uczyniła to większa część profesorów. W adresie tym powiedziano: iż zniesienia związku z Danią ani obawiają się ani życzą, — iż związku z państwem duńskim nie pragną. Rozszerzające się, szczególnie od czasu ogłoszenia dzieła Kornsona, pomysły do unii są szkaradne. Ja nie uznaję żadnego państwa szleswicko-holsztyńskiego. Tém mniej zamiarem jest mojem wcielenie księstwa do właściwego królestwa. Jeśli nawet podobny projekt na jednym z zgromadzeń stanowych duńskich przekładano, dziwić się muszę, iż mnie nierozum podobny przypisano. Owe doktryny szczególnie rozszerza fakultet prawny, głosząc nadto, iż w pewnych przypadkach państwo duńskie ulegnie rozwiązaniu. To się nie stanie i dla tego nie powinno być jako rzecz dokonana wykładane.«

Kurs giełdy Warszawskiej z d. 12. Sierpnia 1845. r.

Papery: Listy zastawne nowe za 100 rs. żądają 14 rs. 86 k., dają 14 rs. 84 k. — Certyfikaty banku lit. B. na 200 złp. żądają 19 rs. — Dowody kom. centr. likwidac. za 100 złp. żądają 3 rs. 45 k., dają 3 rs. 30 k.

OBWIESZCZENIE.

Białokórnik Tytus Klemens Kiliński zamierza tutaj na Ostrowku pod liczbą 23. białokórnią założyć.

Stosownie do § 29 Ustawy z d. 17. Stycznia r. b. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości i wzywają się wszyscy ci, którzyby jakiegokolwiek excecpcje przeciw temuż zakładowi mieć mieli, aby takowe w czasie prekluzyjnym cztero-tygodniowym do podpisanego podali.

Poznań, dnia 22. Października 1845.

Prezes Policji Minutoli.

Uzyskawszy od właściwych władz rządowych zatwierdzenie statutów i instrukcji dla przysięgłych meklierów towarzystwa sali handlowej; postanowiliśmy inaugurować salę rzeczoną dnia 4. Listopada r. b., a otworzyć ją i rozpocząć w niej czynność dnia następnego.

Uwielbiamy o tym Szanownych członków towarzystwa, upraszamy ich, aby na uroczystość inauguracyjną przybyć raczyli w dniu rzeczonem o godzinie 3ciej popołudniu do sali handlowej.

Poznań, dnia 25. Października 1845.

Dyrekcya towarzystwa sali handlowej.

Walne zebranie dnia 15. Listopada przypadające Szanownym członkom towarzystwa okolicy Szamotulskiej przypomina, i dla naradzenia się o ważnych przedmiotach na liczne zgromadzenie rachuje

Dyrekcya.

Handel mój kommissyjny i spedycyjny, połączony ze składem głównych artykułów towarów kolonialnych, otworzyłem dzisiaj w tutejszym bazarze. Poznań, dnia 27. Października 1845.

Felix Gliszczynski.

NOWY ZAKŁAD.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem tu w miejscu **handel towarów modnych i blawatnych**

w starym rynku pod Nr. 66. na pierwszém piętrze pomiędzy księgar-niami Mittlera i Kamińskiego.

Znajomość praktyczna handlu, której nabyłem pracując przez wiele lat w jednym z największych tutejszych domów handlowych, i korzystne zakupienie towarów na ostatnim jarmarku Lipskim postawiły mię w możności zaopatrzenia składu mego w największy dobór **najgustowniejszych artykułów mody,** które po najumiarkowańszych cenach sprzedaję.

Usiłowaniem mojem będzie skora i rzetelną usługą zarabiać na zaufanie zaszczycających mię swojemi względami.

Poznań, dnia 22. Października 1845.

Izydor Hünisch.

Donoszę niniejszem Szanownej publiczności, jakom otworzył handel cygarów, tabaki i tytoniu, materyałów piśmiennych, połączony ze składem furnirów.

Prosząc o łaskawe uwzględnienie méj firmy, zapewniam punktualną usługę i najumiarkowańsze ceny.

Co do furnirów nadmieniam, że takowe do-

piero w dwa tygodnie dostać można, o czém osobném obwieszczeniem donoszę.

Poznań, dnia 22. Października 1845.

Herrmann Moritz,

ul. Fryderykowska Nr 16 naprzeciw placu kamlaryjnego.

Piękny półkryty pojazd myśliwski znajduje się do sprzedania po jaknajtańszej cenie na Wrocławskiej ulicy Nr. 12.

Mamy honor donieść niniejszem, żeśmy na Nowej ulicy Nr. 4. pod firmą:

Schmidt i Müller

otworzyli

Handel galanteryjny.

Znajomości nasze stawiają nas w możności dostarczenia wszelkich w tym rodzaju artykułów w jaknajlepszym gatunku i po najumiarkowańszych cenach; starać się także będziemy zaopatrywać zawsze skład nasz w najliczniejszy dobór rzeczy najmodniejszych.

Poznań.

Albert Schmidt. Juliusz Müller.

Ceny targowe

w mieście

POZNANIU.

Dnia 24. Paźdz.

1845. r.

od do

Tal. sgr. fen. Tal. sgr. fen.

Pszonicy szefel	2 20	—	2 24	5
Zyta . dt.	1 23	4	1 25	6
Jęczmienia dt.	1 7	9	1 10	—
Owsa . dt.	— 29	1	1 1	3
Tatarki dt.	1 7	9	1 10	—
Grochu . dt.	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	— 11	7	— 13	4
Siana cetnar	— 28	—	— 27	6
Słomy kopa	8 15	—	9	—
Masła garniec	1 20	—	2	—